

RECENZJE

Małgorzata Iżykowska, Aleksandra Starczewska-Wojnar, „Ty bestya! Ty kamelo!”. Agresja językowa w polszczyźnie śląskiej (1845-1938). Wypisy źródłowe z akt sądów rozjemczych powiatu strzeleckiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Opolu, Archiwum Państwowe w Opolu, Opole 2015, ss. 360.

Wydana niedawno drukiem praca autorstwa Małgorzaty Iżykowskiej i Aleksandry Starczewskiej-Wojnar pt. *„Ty bestya! Ty kamelo!”. Agresja językowa w polszczyźnie śląskiej (1845-1938)* dowodzi, że zasoby archiwów państwowych ciągle kryją bogactwo interesującego i niezbadanego dotąd materiału, stanowiąc tym samym fascynujące pole badawcze dla historyków, językoznawców, badaczy kultury i nie tylko.

Omawiana praca, która ukazała się jako szósty tom wydawanej przez Archiwum Państwowe w Opolu pod naukową redakcją Mirosława Lenarta serii „Opera Extraordinaria”, składa się z dwóch zasadniczych części – teoretycznej i dokumentacyjnej, słownikowej.

Część teoretyczna, poprzedzona krótkim dwustronicowym wstępem (s. 7-8), obejmuje dwa odrębne artykuły. Pierwszy z nich (s. 9-34), autorstwa Aleksandry Starczewskiej-Wojnar, poświęcony jest dziejom mało dzisiaj znanej instytucji sądu rozjemczego (jej kompetencjom i sposobom działania)

w dawnym powiecie strzeleckim w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku na tle historii prawodawstwa pruskiego. Jak pisze autorka, „założeniem artykułu było stworzenie opisu instytucji rozjemcy jako wytwórcy dokumentów, które posłużyły jako materiał źródłowy dla ukazania funkcjonowania języka polskiego w mowie codziennej ludności wiejskiej powiatu strzeleckiego w XIX wieku” (s. 25). Natomiast artykuł Małgorzaty Iżykowskiej „*Nieprzyjemne wyrazy publicznie czynił*”. *Agresja językowa w dialekcie śląskim w XIX i XX w.* (s. 35-60) stanowi językową analizę gwarowej leksyki ekspresywnej, tj. obelg, wyzwisk, pogroźek, w kontekście społecznego funkcjonowania wspólnot wiejskich na Śląsku w latach 1850-1940. Zgromadzony materiał językowy porządkuje autorka według przynależności do ośmiu pól semantycznych: 1. strefy *sacrum* i *profanum*, 2. skatologii, 3. prokreacji i seksualności człowieka, 4. świata przyrody, 5. ułomności ciała i ducha, 6. obcego pochodzenie, 7. pochodzenia społecznego, 8. religii i wyznawanego światopoglądu.

Dokumentacyjną i zasadniczą (bo liczącą blisko 300 stron) część omawianej książki stanowi opracowany przez M. Iżykowską *Słownik śląskich wyzwisk, obelg i wypowiedzeń obraźliwych* (s. 61-346) poprzedzony *Zasadami redakcyjnymi* (s. 63-70). Zawierają one charakterystykę bazy materiałowej słownika, omówienie budowy artykułu hasłowego oraz reguł cytowania materiału źródłowego, wykaz skrótów nazw miejscowości oraz wykorzystanych materiałów archiwalnych, wykaz symboli i kwalifikatorów.

Podstawą słownika był polskojęzyczny materiał wyekscerpowany z przechowywanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Opolu ksiąg protokołów sądów rozjemczych, działających w różnych miejscowościach powiatu strzeleckiego w latach 1845-1938. Słownik gromadzi cytaty zawierające śląską leksykę i frazeologię obelżywą. Wypowiedzenia o charakterze obraźliwym odnotowane zostały w słowniku w całości – z podaniem miejsca ich zapisania oraz roku, z którego zapis pochodzi. Porządek dokumentacji w obrębie artykułu hasłowego oparto na zastosowanej w wykazie źródeł kolejności alfabetycznej skrótów nazw miejscowości, co pozwala na uchwycenie specyfiki języka danej wspólnoty komunikacyjnej.

Hasłem w słowniku – zgodnie z jego tytułem – są leksemy nacechowane emocjonalnie, ale nie tylko. Za samodzielne hasła autorka uznaje także jednostki neutralne, nienacechowane, w sytuacji, „gdy wchodziły w skład szerszej jednostki syntaktycznej mającej wymowę obraźliwą, np.: *brzuch – Chodzić z wielkim brzuchem, całować – Kogo w dupa/rzyć całować*” (s. 63).

Uważny czytelnik zauważy jednak, że w słowniku – wbrew przyjętym przez autorkę założeniom – znalazły się również jednostki, których pejoratywny, obelżywy wydźwięk jest dość dyskusyjny, jak np.: leksemy *kupić, namówić*,

niszczyć, okradać, oskarżyć, otruć, śmiać się, świadek, znaczyć, żywić – odpowiadające im hasła są zatem w słowniku nieuprawnione. Nie do końca jasne jest też zamieszczanie we frazeologii związków, które nie mają charakteru obelżywego, nacechowanego, np.: *nie być długo we służbie* (hasło BYĆ); *do kajtungów kogoś postawić/stawić* (hasło CAJTUNG); *falszywie przysięgać/przysiąc* (hasło FAŁSZYWIE); *robić klachy* (hasło KLACHY).

Stanowiące fakultatywny element artykułu hasłowego związku frazeologiczne wraz z pełną dokumentacją notowane są w słowniku tyle razy, ile pełnoznacznych wyrazów wchodzi w skład danego frazeologizmu. Rozwiązanie takie, jako mniej ekonomiczne, stosowane jest w leksykonach raczej rzadko. W tym wypadku, z uwagi na popularnonaukowy charakter pracy, jest słuszne – znacznie ułatwia korzystanie ze słownika, wychodząc naprzeciw popularnemu czytelnikowi.

Z tego samego powodu – z dbałości o czytelnika i w zgodzie z charakterem pracy – dla popularnego odbiorcy zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby uwspółcześnienie pisowni cytowanego ze źródeł materiału dokumentacyjnego. Zachowanie oryginalnej pisowni cytatów (autorka nie wyjaśnia zasadności tej decyzji – s. 65) ma wartość dla językoznawcy, zaś zwykłemu odbiorcy może znacznie utrudniać rozumienie przykładów.

Publikację zamyka wykaz źródeł oraz wskazówki bibliograficzne „przeznaczone dla czytelnika zainteresowanego pogłębieniem wiedzy” (s. 8). Dodatek do pracy stanowi płyta CD zawierająca trzydzieści wybranych protokołów różnych sądów rozjemczych.

Omawiana rozprawa należy do niedocenianych często dzisiaj – a niesłusznie – prac materiałowych. Z uwagi na podjęty w niej temat z jednej strony wpisuje się w dobrze opracowany, szeroki nurt badań językowych nad agresją werbalną, z drugiej zaś uzupełnia je o mało znany, historyczny już dzisiaj materiał dialektalny. O ile całkiem sporo wiemy dziś o agresji językowej we współczesnej polszczyźnie ogólnej, zwłaszcza potocznej, o tyle problematyka ta w kontekście odmian regionalnych języka, szczególnie w perspektywie diachronicznej, ciągle wymaga badań.

Niniejsza praca daje wgląd w historyczny, gwarowy materiał dotyczący leksyki i frazeologii obraźliwej, który do tej pory nie był przedmiotem badań. Pewną namiastkę może stanowić w tym względzie artykuł S. Koszyka *Wyzwiska, przewiska i dosadne wyrażenia opolan*¹.

Na szczególne docenienie zasługuje w pracy słownik – przygotowany rzetelnie i profesjonalnie, ze znajomością sztuki leksykograficznej. Widać

¹ S. Koszyk, *Wyzwiska, przewiska i dosadne wyrażenia opolan*, „Kwartalnik Opolski” 1956, nr 1, s. 101-120.

w nim pracę wytrawnego i przede wszystkim doświadczonego leksykografa, gdyż takim właśnie jest jego autorka – od lat związana z pracownią wydawanego przez PIN-Institut Śląski w Opolu *Słownika gwar śląskich*.

Wartość omawianego zbioru dla lepszego poznania leksyki i frazeologii śląskiej jest nie do przecenienia. Pokazuje on znane i funkcjonujące do dziś wyrazy i frazeologizmy śląskie w nowych kontekstach, w nowym nacechowaniu emocjonalnym i w znaczeniach innych niż te, które odnotowuje największy leksykon śląskiej leksyki *Słownik gwar śląskich*² oraz jedyny dotąd dialektalny *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*³. Wystarczy porównać chociażby takie hasła, jak np.: BREŁOŃ, BRODALA, CIARŁACH, GOŁORZYT, JACHRANIEC, DAMA, GMIN, by przekonać się, że pięciu pierwszych *Słownik gwar śląskich* nie rejestruje w ogóle, a pozostałe, także w nim występujące, mają znaczenia odmienne. Przykładowo słownik śląskich wyzwisk odnotowuje leksem DAMA w nieznanym już dziś znaczeniu ‘kobieta niemoralna; także unikająca pracy, leniwa’, czy wyraz GMIN oznaczający ‘człowieka pozbawionego wszelkiej ogłady, chama’, podczas gdy *Słownik gwar śląskich* notuje go w znaczeniu ‘jednostka podziału administracyjnego kraju; gmina’.

Materiał zawarty w słowniku pozwala również śledzić przeobrażenia semantyczne konkretnej grupy leksyki, np. dzisiejsze silnie deprecjonujące, niezwykle popularne na Śląsku, wyzwiska *gid* czy *gizd* oznaczały pierwotnie ‘robactwo’.

W *Słowniku śląskich wyzwisk, obelg i wypowiedzeń obraźliwych* szczególną wartość mają informacje o charakterze socjolektalnym, dotyczące płci, czasami wieku, osób wchodzących w interakcję. Informacje te podawane są czytelnikowi poprzez zastosowanie symbolicznego przedstawienia sytuacji komunikacyjnej. To niezwykle trafne rozwiązanie pozwala określić do kogo odnosi się dane wyzwisko – do kobiety, mężczyzny czy dziecka. (zob. np. hasła CHACHAR, LUMP). Na przykład zapis ♂→♀ informuje, że oznaczone w ten sposób zdanie wypowiedziane zostało przez mężczyznę i skierowane do kobiety. Tego typu informacji bardzo często brak natomiast w *Słowniku gwar śląskich*. Weźmy przykładowo hasło CHACHAR. W omawianym słowniku z dokumentacji tego hasła dowiadujemy się, że wyraz ten był używany zarówno wobec kobiet, jak i mężczyzn. Tymczasem w *Słowniku gwar śląskich* zaledwie dwa z licznych przykładów (hasło należy do rozbudowanych), będących ilustracją znaczeń tego polisemicznego wyrazu, pokazują,

² *Słownik gwar śląskich*, red. B. Wyderka, Opole 2000-2012, t. I-XIII.

³ L. Przymuszała, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych w gwarach śląskich*, Opole 2013.

że odnosił się on do mężczyzn (brak natomiast wyraźnych wskazań, że mógł być też stosowany względem kobiet).

Bardzo dobrym rozwiązaniem zastosowanym w omawianym słowniku jest ilustrowanie użycia każdego leksemu rozbudowanymi cytatami. Szerokie konteksty pozwalają nie tylko lepiej zrozumieć znaczenie i funkcjonowanie danego wyrazu, ale dają też wgląd w świat zasad moralnych, wyznawanych wartości i mądrości życiowej dawnych Ślązaków. Są rodzajem miniscenek z obyczajowości ówczesnych ludzi. Słownik jest więc kopalnią interesującego materiału historycznego. Jak słusznie zauważa sama autorka, „teksty zebrane w niniejszym słowniku mogą stanowić ciekawy materiał do badań języka, kultury i obyczajowości dawnych Ślązaków” (s. 59). Dla historyka języka, zwłaszcza dialektologa stanowią pełnowartościowy i przede wszystkim wiarygodny materiał badawczy, gdyż są nieanonimowe, dokładnie datowane i zlokalizowane. Ten rodzaj informacji, być może nieistotny z punktu widzenia odbiorcy popularnego, jest ważny i cenny dla badacza-specjalisty.

Choć praca ma charakter popularnonaukowy, nie brak w niej elementów rzetelnie przygotowanej rozprawy naukowej. Adresowana do szerokiego grona odbiorców⁴ – zwłaszcza miłośników gwary – i przeznaczona między innymi „ku rozrywce”⁵, dzięki zawartemu w niej materiałowi może stanowić także punkt wyjścia do badań dla historyka języka i dialektologa.

Jak na pracę popularną, gromadzi ona całkiem spory materiał, choć – co podkreślają autorki we wstępie – słownik „zawiera jedynie obszerny **wyбір** [wyróżnienie L.P.] cytatów z protokołów rozjemczych” (s. 8).

Książka jest nie tylko ucztą duchową dla pasjonatów śląszczyzny i miłośników Śląska w ogóle, ale także – co ze wszech miar jest godne zauważenia – swym niezwykle starannym wydaniem cieszy oko. Tak jak wszystkie opublikowane dotychczas prace opolskiego archiwum z serii „Opera Extraordinaria”, wydana została na kredowym papierze w twardej, zaprojektowanej przez Mirosława Słomskiego okładce, jak najlepszy album.

Na zakończenie pozostaje zatem życzyć autorkom, aby w przyszłości znalazły czas, zapłać i fundusze, by móc raz jeszcze podjąć temat i w kolejnej publikacji zamieścić wszystko to, z czego w niniejszej pracy zmuszone były zrezygnować.

Lidia Przymuszała

⁴ Z wyłączeniem młodzieży szkolnej, gdyż – jak można przeczytać we wstępie – „występujące w słowniku sformułowania i wyrazy obelżywe są niejednokrotnie wulgarne.” Zob.: Wstęp, s. 7.

⁵ „Mamy nadzieję, że lektura naszego słownika przyniesie owoce nie tylko w postaci rozrywki, którą niewątpliwie zapewniamy zgromadzone tu teksty” – ze wstępu do pracy, s. 8.